

Redakcja: Zawadzka 1. — Admistracja: Piotrkowska 11. — Telefon: 38-28, 228 i 229.
 Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.
Cena prenumeraty:
 Miesięcznie w Łodzi 3 zł. 20 gr. na prowincji 4.50, zagranicą 9.50. Odnoszenie do domu 40 gr.
 Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rekopisów zarówno użytych jak i drzucionych redakcja nie zwraca.
Cena 20 gr.

Łódź

Rok V, № 7. Łódź, wtorek 8 stycznia 1929 r.

Ceny ogłoszeń:
 Za wiersz milimetry 6 • lampowy pod tekstem 1 w tekście 40 groszy; za tekstem 30 groszy; nekrologi i komunikaty 30 gr.; zwyczajne 25 gr. Za wyraz: drobne 15 groszy; pozukiwania pracy 10 groszy; najmniejsze ogłoszenie 1.50 zł. dla bezrobotnych 1 złoty. — Zamiejscowe (bez wyjątku) 50 proc. zagraniczne o 100 procent drożej.
 Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówionym miejscu 50 proc., 3-kolorowe 100 proc. droższe. Za termin drukowania administracja nie odpowiada.

Odpowiedź polska nie będzie zawierać odmowy na propozycję pokojową Sowiecień.

Tekst protokołu będzie przesłany sygnetariuszom paktu Kelloga.

Warszawa, 8. 1. (Od wł. k.) Zł. marszałek Piłsudski odwołał konferencję z ministrem wewnętrznym i posłem Patrikiem poświęconą odpowiedzi naszej na notę Litwinowa. Odpowiedź będzie wysłana wieczorem lub w ciągu dnia jutrzejszego. Odpowiedź nie będzie zawierać odmowy

na propozycję sowiecką. Rząd polski z największą ochotą przychyli się do wejścia w życie paktu Kelloga. Z zadowoleniem tedy przyjmuje do wiadomości analogiczne dążenie do pokoju rządu sowieckiego. Wypada tylko nadmienić, iż Polska jest jednym z czternastu sygnetariuszy tego paktu i

ma obowiązek porozumieć się co do tekstu protokołu z resztą sygnetariuszy. Odpowiedź poruszy zapewne kwestię ewentualnego podpisania protokołu przez państwa bałtyckie.

Kabel Warszawa — Łódź

rozpocznie nową erę w rozwoju telefonji polskiej.

Warszawa, 8 stycznia. Ministerstwo Poczty i Telegrafów postanowiło już na wiosnę br. przystąpić do rozbudowy pierwszego podziemnego kabla w Polsce dla linii telefonicznej międzymiastowej. Kable są wyrobu krajowego i obecnie ministerstwo podjęło inicjatywę, by skłonić wytwórnictwo krajowe do wyrobu wzmac-

niaczy koniecznych w takich wypadkach. Dotychczas bowiem wzmacniacze sprowadzano z zagranicy. Pierwszy kabel posiadać będzie około 500 połączeń.

Jak wiadomo, opracowany został program przeniesienia wszystkich linii powietrznych telefonicznych pod ziemię, przeprowadzenie linii Warszawa — Łódź rozpocznie nową erę w rozwoju telefonji polskiej.

86 milionów zł. zaoszczędzi Polska

wskutek ograniczenia przemiału żyta i pszenicy

Warszawa, 8. 1. (Od wł. k.) Komisja normalizacji przemiału zboża dokonała obliczeń co do korzyści wynikających z ograniczenia przemiałowego żyta i pszeni-

cy. Dzięki tym ograniczeniom zaoszczędzonych będzie w Polsce 86 milionów złotych w ciągu jednego roku.

Pociągi grzęzną w zaspach śnieżnych.

Pociąg osobowy stał na linii 43 minuty.

Z Warszawy donoszą: W niedzielę, dnia 6 b. m. zaspę śnieżną, powstałą przeważnie wskutek nawiania śniegu przez wiatry z pół na terenie kolei b. dyrekcyj kolejowej radomskiej pomiędzy stacjami Sędziszów i Jędrzejów na 70 klm. od Warszawy, ugrzęzły w śniegu trzy pociągi towarowe, które musiano częściowo odstawić do Jędrzejowa. W tym samym miejscu ugrzęzł pociąg osobowy, idący z Kiele-

do Katowic i przestał na linii 43 minuty. Zaspę śnieżną przerwały komunikację pomiędzy dyrekcją poznańską i katowicką od godz. 17 dnia 6 b. m. do godz. 8 rano dnia 7 b. m. Wskutek tego zgromadziło się w Katowicach 32 pociągi z węglem eksportowym, które skierowano drogą okrężną przez dyrekcję warszawską do Gdyni i Gdańska.

Przed dymisją prezesa prokuraturji generalnej Bukowieckiego.

Warszawa, 8. 1. (Od wł. k.) W kołach sądowych liczą się z rychłą dymisją

prezesa prokuraturji generalnej Bukowieckiego.

Trup robotnika na drzewie.

Straszne skutki niesnasek rodzinnych.

Dzisiejszej nocy po kłótni rodzinnej z żoną i teściową Henryk Borkowski, robotnik, lat 42, zamieszkały w Łodzi przy ulicy 6-go Sierpnia nr. 96 opuścił mieszkanie i udał się na plac Hallera. Błądząc w ciemnościach nocy rozmyślał nad sposobem odebrania sobie życia; miał przy sobie naboje rewolweru jednak pożyczycie nie

mogł, postanowił więc powiesić się na przydrożnym drzewie. Postanowienie swe wprowadził w czyn późną nocą. Powieszony na drzewie przy domu nr. A. 1-go Maja nr. 90. Desperata znaleziono o godz. 6 rano. Lekarz pogotowia stwierdził zgon. Zwłoki zabezpieczyła policja.

Krwawy napad.

Jednego ze zbrodniarzy ujęto.

Łwów, 8 stycznia. W kościele w Kładnie Wielkiej w południe żółtkiewskim, rozegrała się potworna scena krwawego napadu. Żona wywołała na modlących i wstrząsające wrażenie. W pewnej chwili w czasie nabożeństwa wpadło do kościoła 3 osobników uzbrojonych w porki strażackie i bagnety. Pierwszy podszedł do siedzącego w ławce mieszkańca Kładni, Kazimierza Konarskiego, za-

bił go kilkoma ciosami w głowę, poczem korzystając z ogólnej zamieszania, zbiegł. Śmiertelne rany Konarski runął na posadzkę świątyni, zbrzając ją obficie krwią. Konarskiego odwieziono w groźnym stanie do szpitala we Lwowie. Zarządzony za zbrodniarzami pościg doprowadził do ujęcia jednego z nich. Jana Mazura, dwaj jego bracia stryjeczni, Karol i Leon, ukrywają się.

Otwarcie okręgowej wystawy szkolnej w Łodzi



W dn. 6 b. m. w lokalu szkoły powszechnej im Piłsudskiego nastąpiło uroczyste otwarcie okręgowej wystawy szkolnej, zorganizowanej pod protektorem kuratora okręgu szkolnego łódzkiego dr. A. Ryniewiczza. Fot. A. Mayer.

Ucieczka dwóch niebezpiecznych kryminalistów z sądu okręgowego w Warszawie.

Warszawa, 8. 1. (Od wł. k.) Wczoraj z sądu okręgowego przy ulicy Miodowej zbiegło dwóch niebezpiecznych kryminalistów Zbigniew Iwiński i Teofil Kubowiak. Zostali oni wezwani na rozprawę sądową. Eskortę po odprowadzeniu ich zamknięto opryszków w

pokoju aresztanckim przy sądzie okręgowym. Ci skorzystali z nieobecności policjantów i szybko i sprawnie wyłamali kraty w oknie. Gdy policjanci weszli do pokoju — nikogo już tam nie było. Zarządzony pościg nie dał wyników dodatnich.

Niemiecki minister rolnictwa za traktatem handlowym z Polską.

Berlin, 8 stycznia. Na kongresie demokratów w Stuttgarcie przemawiał m. in. minister rolnictwa Dietrich, który poruszył również sprawę traktatu handlowego z Polską. Świadczył on, że Niemcy muszą dążyć do porozumienia z sąsiednimi państwami agrar-

nymi; nie można z powodu 250.000 swni rozbić tego porozumienia. W bardzo ostrzych słowach zwrócił się minister Dietrich przeciw swemu poprzednikowi na urządzie ministra rolnictwa Schielemu, przywódcy Landbundu.

Rząd polski przyznał pensję dożywotnią rugiemu synowi Adama Mickiewicza.

Warszawa, 8. 1. (Od wł. k.) Rząd polski przyznał dożywotnią pensję rugiemu synowi Adama Mickiewicza, Józefowi Rafałowi, urodzonemu lat 80. Józef Mickie-

wicz przebywa w Parwżu od roku 1863-go. Studia ukończył w liceum Ludwika Wielkiego, następnie 35 lat spędził w francuskiej służbie administracyjnej.

Profesor Kemmerer ma uporządkować gospodarcze i finansowe stosunki w republice chińskiej.

Z Nankinu donoszą: 10 stycznia ma przybyć amerykański doradca finansowy prof. Kemmerer, który przed trzema laty bawił w Polsce w sprawie uzdrowienia finansów polskich. Kemmerer ma zo-

stać zastępcą prezidenta chińskiego banku narodowego. Razem z nim ma przybyć 42 amerykańskich rzeczoznawców, którzy mają uporządkować gospodarcze i finansowe stosunki w republice chińskiej. Kemmerer zamierza spędzić w Chinach

Z Europy do Chn.



Dr. Chiang Chao Nu, który przez szereg miesięcy pełnił zastępczo funkcję chińskiego posła w Berlinie, powraca w tych dniach wraz z żoną i dziećmi do swej ojczyzny (H)



Inżynier Kuliczowski, były inspektor pracy i kierownik Funduszu Bezrobocia, mianowany został okręgowym inspektorem pracy w Kielcach.

Nieszczęśliwy wypadek posła Regera podczas wsiadania do pociągu.

Warszawa, 8. 1. (Od wł. k.) Wczoraj podczas wsiadania do pociągu poseł Tadeusz Reger uległ wypadkowi wskutek którego złamał rękę. Posła Regera przewieziono do prywatnego mieszkania na kurację.

Echa niebywałej zbrodni w Krakowie. Bstrugowa odpowiadać będzie przed sądem za ciężkie uszkodzenie ciała.

Kraków, 8. 1. (Od wł. k.) Adwokat Wilhelm Goldblatt ofiarą szaleńczego zamachu Mariji Bstrugowej jest bardzo osłabiony z powodu upływu krwi. Wczoraj oderował go dr. Epsztajn który mu zaszył język i zapobiegł

dalszemu krwotokowi. Goldblatt odmawia kategorycznie wszelkich zeznań. Bstrugowa odpowiadać będzie przed sądem za zbrodnie ciężkiego uszkodzenia ciała. Grozi jej kara więzienia od 1-go roku do 5 lat.

Gdzie jest ekspedycja argentyńska?

Buenos Aires. Ekspedycja wysłana przez argentyńskie ministerstwo rolnictwa, nie daje od 45 dni żadnego znaku o sobie. Liczne zapytania radiowe pozostają stale bez odpowiedzi. Istnieje przypuszczenie, że członkowie ekspedycji zginęli.

Okropna śmierć dwóch kobiet w płomieniach.

Spór na tle majątkowym.

Z Kielce donoszą: Wiesz Kępa Gostecka, pow. kieleckiego, była w nocy na 5 stycznia widownią potwornej zbrodni podpalenia, w której ofiarami padły wbrew woli zbrodniarzy ich własne żony. Oto w zabudowaniach gospodarczych Jana Rybaka wybuchł nagle pożar, który przy silnym wietrze ogarnął w jednej chwili całą zagrodę. Wszystkie zabudowania spaliły się doszczętnie. W płomieniach poniosły śmierć siostry poszkodowanego Rybaka, Walerja lat 18 i Stanisława, lat 19. Zwłoki obu siostr wydobyto zweglone z pod szczątków chaty.



Prezydent m. Gziera JAN ŚWIERCZ, został odznaczony krzyżem oficerskim Odrodzenia Polski.

W dniu 7-ym stycznia r. b. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Zakopanem, przeżywszy lat 28

ś.†p.

Aleksander Kraśniański

Dziennikarz, współpracownik redakcji „Echa”, słuchacz 4-go kursu prawa Uniwersytetu Warszawskiego.

W zmarłym tracimy sumiennego i gorliwego pracownika, zacnego i niezapomnianego towarzysza pracy.

Ziemia, którą kochał i dla której pracował, niechaj Mu lekką będzie!

Wydawnictwo „Echa” i „Kurjera Łódzkiego”

W dniu 7 stycznia r. b. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Zakopanem

ś.†p.

Aleksander Kraśniański

Dziennikarz, członek Syndykatu Dziennikarzy w Łodzi.

W zmarłym tracimy zacnego i niezapomnianego kolegę.

Syndykat Dziennikarzy w Łodzi.

Mądry pies Krawcowej.

Uratował życie matce i dzieciom.

Pisma berlińskie opowiadają o niezwykłym ocaleniu rodziny, złożonej z matki i pięciorga dzieci

przez mądrego psa. Przy ulicy Weinstaina mieszkała krawczyni Anna Fenwick, wdowa, z pięciorgiem drobnych dzieci. Krawczyni owa panna była znacznie lepsze czasy, niż była niegdyś waltyzowaną, a mąż jej był atletą i sportowcem. Później jednak mąż utracił pracę i rodzinę opuścił. Krawczyni zaś równie utraciła dawną przysługę i musiała zająć się krawiectwem. Jako pamiątka dawnej przysługę pozostawił jej bardzo mądry pies, foxterrier Dag. — Właśnie pies uratował życie jej dzieciom.

Mianowicie pewnego wieczoru krawczyni silnie napadła w kłopot, poczem wraz z dziećmi udała się na spacer. Około godziny 11-szej w nocy obudził ją pies, który zbliżył się do jej nóg i zaczął ją szarpać za rękę. Kiedy się krawczyni obudziła, zdało jej się, że stała się coś niezwykłego. Głowa ciążyła jej okropnie w ustach czuła niesmak.

DOKTOR WOŁKOWSKI
Zielniana 25. tel. 26-87.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektryczna Leczenie lampą kwarcową.
Pracuje od godz. 8-10 12-2 w niedziele i święta od 9-1 Panie od 3-5.

M. M. GLAZER.
Zielona 6. tel. 45-49.
Choroby skórne i nerwowe. Pracuje 12-2 i 7-9/8-1 w.

TR ALGIETTE.
KUP MI AUTO!

Wyciągnięta niedbale w cień drzewa, w ogrodzie skapanie w łagodnym ciepłe słońca Janinka trochę marzy i nusi się trochę. Nudzi się dziś, cee, niż wczoraj. Wczoraj ziała się więcej nieco, niż poprzednich...
— Dlaczego? Nie wie sama czego, ale uważa, że to nie jest zabawne.
— A wszelkie warunki szczęścia dobrego męża, którego od pół roku zaledwie poznała, życie bez trosk i kłopotów, ciche i spokojne życie wsi. Być może, iż zbyt eśnie spokojne to szczęście nudzi ją. Z monotonią...
— Janinko, idziesz? To pora tego spaceru.
— Wyrwana nagle głosem mecie swych rozmyślań, młoda kobieta zrywa się. Głęboko westchnieniem wzbiera i idzie na spacer! Nie wcale ochoty!
— Idź co bądź jednak, siłą zrywają ją. Janinka.
— Prawda, podchodzi ją. Wział ją pod rękę i gawędzi wesoło. Ja-

wszystkie członki były, jak z ołowiu. Zorientowała się natychmiast, iż uległa zacczadzeniu. — Z trudem podniosła się z łóżka, otworzyła drzwi i wyszła na korytarz. Tutaj przy pomocy sąsiadów wyniosła na powietrze dziecko, którym na szczęście także nic się nie stało.

ZACHĘTA
Zgierska Nr. 28
Dziś i dni następnych!

W Minerwie dozorczy zimą i latem skrapiają ulicę.
Latem — zimną, zimą — gorącą wodą.

W związku z obfitymi śniegami, które szalały obecnie w północnej części Stanów Zjednoczonych i stały się prawdziwą katastrofą dla ruchu kolejowego oraz samochodowego, zaznaczają dzienniki amerykańskie, że jest w Stanach Zjednoczonych miejscowości gdzie mimo surowego klimatu, gdyż położona jest w najbardziej północnej części Stanów — przecież jednak niema kłopotu z usuwaniem opadów śnieżnych. Jest to mianowicie miejscowość fabryczna położona już niemal na pograniczu a zwąca się Minerwa-City. Mimo bardzo znacznych opadów śnieżnych, które corocznie zasypują całymi tysiącami ton śniegu ulicę wspomnianej osady, zarząd magistratu odnośnie miasta zupełnie niema kłopotu z usu-

Loteria Czerwonego Krzyża Lotewskiego wypłaciła w samą wigilję 500.000 rubli krawcowi ryśkiem, Robertowi Wol demarowi Lepinowi, który wszystkie swoje miszerne zarobki krawieckie ulokował w bilecie loteryjnym. Szczęśliwy zdobywca głównego losu nieposiada się z rado-

Żółty Paszport

waniem białej powłoki. Mianowicie zarówno w okolicach Minerwa-City, jak też i w innych w obrębie samego miasta bije mnóstwo naturalnych źródeł gorących o bardzo wysokiej temperaturze. Zarząd miasta wyzyskał ten nadmiar gorącej wody nie tylko dla celów przemysłowych w rozlicznych garbariach, fabrykach chemicznych, farbiarniach itd., ale ponadto na każdej niemal ulicy stworzył o obfitym podziemnym zbiorniku wody gorącej, gdzie na wypadek zasypania miasta wielkimi masami śniegu wspomniemu się znaczne ilości ścieśnionego powietrza a następnie przy pomocy hydrantów zalewa się ulicę gorącą wodą, która momentalnie niemal usuwa masę śniegu. — Zaiste powiódzcie można, że mieszkańcy odnośnie grodu słusznie mu-

gniewnym i ostrym wyrazie? — Ależ... Janinko! Nie myślisz chyba poważnie o porzuceniu naszej posiadłości, naszych gruntów, potrzebujących nadzoru, na to, aby, jak mówisz, próbować zrobić majątek...
— Na to, aby mieszkać w Paryżu... — przerywa mu Janinka, nie posiadając się ze złości. — Powinieneś zrozumieć że życie, jakie tu pedzę, na dłuższą metę... ciąży mi. Żadnych rozrywek!... Miłość? Zapewne! Ale czy miłość może zastąpić wszystko?...
— Paweł, osłupiały, słucha stów swojej żony, która, onieśmiejona nagle, bada ukradkiem wyraz twarzy męża. Co on odpowie?... Wbrew wszelkiemu oczekiwaniu, Paweł nie nie odpowiada. Szorstkim ruchem obraca się na obcasach, końcem łaski roznosi biedną, Bogu ducha wiina łuszkę, pelzającą brzegiem rowu i zaczyna iść dalej.
— Janinka, nieco stropiona, podąża za nim. Nagle, co za niespodzianka na tej oklepanej drodze!
— Renia! — woła Janinka — tam przy aucie, tam pani w towarzystwie mężczyzny!
— O kilka metrów od nich stoi rzeczywiście wspaniałe torpe-

do. któremu dwoje ludzi przygląda się z zakłopotaną miną. Okrzyk Janinki doszedł do uszu młodej damy, która podnosi żywo głowę.
— Patrzcie państwo! Janinka!
— Obie, podbiegłszy, rzuciły się sobie z uśmiechem w ramiona. Poczem, przedstawisz jedną drugiej swych mężów, tłumacząc mi, jak po pięciu latach wspólnego pobytu na pensji, później, powoli, straciły się z oczu.
— Co za szczęśliwy przypadek! — kończy Janinka z promieniącą twarzą. — Ale cóż to. Macie państwo kłopot z autem?
— Tak, proszę pani — odpowiada p. Variot, mąż Reni — jaki kłopot! Niema mowy o tem, abymy ruszyli dalej!
— Jest garaż o kilka kilometrów stąd i ja każę przeczekać tam auto państwa — mówi Paweł Vignoux uprzejmie, poczem serdecznie dodaje:
— A nim je naprawią zechcą szanowni państwo być gośćmi naszymi. Janinka będzie uszczęśliwiona.
W chwili później, podczas kiedy mężowie pała spacerują po ogrodzie przy pięknej gawędzie w najlepsze w cieniu

ZACHĘTA
Zgierska Nr. 28
Dziś i dni następnych!

W Minerwie dozorczy zimą i latem skrapiają ulicę.
Latem — zimną, zimą — gorącą wodą.

U chłopów polskich istnieje zwyczaj urządzania bardzo luźnych i długotrwałych wesel. — **Obie, dowiadujemy się o jednym takim weselu, które nawet na stosunki serbskie było niezwykle luźne i obfite.**
Na weselo to zaproszono 550 gości i kapelę złożoną z 80 cyganów. Ponadto przybyło na weselo jeszcze ponad 100 nieproszonych gości. Weselo trwało 8 dni. W tym czasie zjedzono 36 prosiaków, 20 tucznych świń, 4 krowy, 8 cieląt, 400 kurczaków, 200 gęsi i 200 indyków. Ponadto wypito 2.000 l. wina i 200 l. śliwowicy, 8-go dnia załadowano wszystkich gości **na drabiniaste wozy** i odwieziono ich do wsi rodzinnych.

Dr med **Józef Lubicz**
ORTOPEDA.
Specjalista chorób kości, stawów i zniekształceń kręgosłupa i kręgosłupa. Własna pracownia wszelkich aparatów ortopedycznych.
Gdańska 28 tel. 41-46. Przyjm. od 5-7.

Rozentuzjasmowana panią bez sukni.
Komiczny incydent na ulicy.

Z okresu wizyty prez. Hoovera w Argentynie dopiero teraz przedostały się do prasy szczegóły zabawnego incydentu, jaki rozegrał się na jednej z głównych ulic Buenos Aires przy powitaniu „ambasadora dobrej woli” (jak sam Hoover

Długotrwałe weselo chłopów serbskiego.
Niezły apetyt gości.

przerwał kordon wojskowy, by również zamienić z Hooverem „shake-hand”. W czasie tej najzwyczajniej przepychała się ku gościowi jakaś nadobna dama. W pewnym momencie udała się do miejsca koło Hoovera pobiegła więc ku niemu i z zapamiętaniem uściśnła mu dłoń. W podniosłym tym momencie — olbrzymi tłum ryknął wielkim śmiechem. Śmiał się prezydent Irigoyen, ministrowie, wojsko, lud — a nawet poważne oblicze Hoovera zdradzało hamowaną chęć śmiechu.
— Co się stało? Oto przepychając się przez tłum, roznamieniona panna postradała suknię. Włata tkanina podeptana została nogami tłumy. A jej właścicielka o niczem nie wiedząc, mimowoli zrobiła z siebie widowisko. Sytuację opanował momentalnie policjant, który zażenowana dama otoczył ścisłym kordonom i z nospinanych aerafkami chustek własnych (a są one w Argentynie mocno kolorowe i bardzo obszerne...) zaimprovizował coś w rodzaju spódnicy. Dielna panna, uzyskawszy tę namiastkę stroju, poczęła energicznie wiyatować na cześć Hoovera a porwany tłum dał jej rzesiste brawo.
Drobny ten incydent sprawił, że przywieźli Hoovera upłynęło pod znakiem prawdziwej, niekrepowanej etykiety, serdeczności i szczerego humoru

pośredników... zuchwałych pretensyj nabywców... przewrotności robotników — wszystkich jednym słowem ujemnych zjawisk, związanych z procedurą fabrykacji i sprzedaży.
— Kiedy Paweł i Janinka znaleźli się sam na sam w swoim pokoju mała pyta:
— I cóż, Janinko, czy leżysz marzysz o garażu samochodowym w Paryżu dla swego małżonka?
— Janinka milczy.
— Przyznaj sama — mówi Paweł dalej — że bywają opatrnościowe wypadki. Gdy by twoja przyjaciółka nie była osiadła na mielinie tutaj, uległ bym prawdopodobnie twemu życzeniu i Bóg raczy wiedzieć co by z tego wynikło! No, uściśkać mnie teraz i przyznaj, że miałem słuszną odrzucając propozycję Bourrier'a.
— Zgoda — odparła Janinka — chętnie cię ucałuję. Ale, auto, mimo wszystko, to dobra rzecz. Daje możliwość zmiany powietrza przerywania od czasu do czasu monotonię życia. A ponieważ przyjaciele nasi narzekają na swoje interesy mogłbyś im oddać małą usługę robiąc mnie jedyną właścicielką wielką przyjemność: kup od nich auto!

Bigamja

Dr med Józef Lubicz
ORTOPEDA.
Specjalista chorób kości, stawów i zniekształceń kręgosłupa i kręgosłupa. Własna pracownia wszelkich aparatów ortopedycznych.
Gdańska 28 tel. 41-46. Przyjm. od 5-7.

Dr med Rakowski
Tel. 27-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Konstantynowska Nr. 9.
Przyjm. 12-2 5-7

